

Ziemia ojczysta i jej utrata w życiu i twórczości Wiecherta

ERNST WIECHERT: PIEWCA RODZINNYCH STRON

Jak żaden inny pisarz niemiecki pochodzący z Prus Wschodnich, Ernst Wiechert stał się znany na Warmii i Mazurach, jego dzieła były tłumaczone na język polski i wydawane. Twórczość Wiecherta dotarła również do młodych ludzi, którzy poszukują kształtu swej małej ojczyzny na wschodzie i północy Europy. Dzieło E. Wiecherta, jego etyka i jego humanizm, jego mowy do młodych i jego obraz człowieka mogą stać się podwalinami nowego, wspólnego życia Polaków i Niemców, Polaków, Litwinów i Rosjan z Kaliningradu.

Wspólne seminarium Ostsee—Akademie oraz Wspólnoty Kulturowej „Borussia“ – Mrągowo, 27 kwietnia – 1 maja 1994 r.

Pierwsza teza: Ernsta Wiecherta jako twórcy nie można zrozumieć bez jego ziemi ojczystej.

A jego ziemią ojczystą, jak wiadomo są Mazury, powiat Mrągowo (Kreis Sensburg), bezkresne lasy Puszczy Piskiej (Johannisburger Heide). Tu, w leśniczówce Pierśławek pisarz urodził się w roku 1887, przeżył dzieciństwo, przesycony został nietkniętą w dużej mierze przyrodą tego najbardziej na wschód wysuniętego kraju niemieckiego.

Ziemia ojczysta i jej utrata w życiu i twórczości Wiecherta

BORUSSIA 09 / 1994

Już wcześniej odczuwa bezpieczeństwo świata tkwiącego „jeszcze w wielkim porządku“ (Ried), jako żywe dziecko przeżywa rajski kraj-obraz, którego odwiecznym prawom człowiek podporządkowuje się błagalnie, z bojaźnią i pokorą.

Zgodnie ze swą naturą był serdeczny i uczuciowy, milczący i zamknięty w sobie. Najchętniej Wiechert skłonny byłby wykonywać zawód ojca, lecz tenże wcześniej dostrzegł nie pozbawiony zagrożenia pociąg syna do marzycielstwa i medytacyjnej melancholii – dziedzictwo dane mu ze strony matki – i postanowił o jego gruntownym wykształceniu duchowym, a tym samym o karierze akademickiej. Ale to oznaczało — w roku 1898, a więc już w wieku lat 11 – przeprowadzkę z rodzinnej leśniczówki do stolicy w Królewcu, gdzie Wiechert uczęszczał do gimnazjum. Od tej pory – ciągle jeszcze będąc dzieckiem – uważał się za wygnańca z raju, choć właściwie nie był jeszcze ostatecznie pozbawiony ojczyzny.

Jego nowa przystań, Królewiec, nie mogła mu zastąpić rodzinnych lasów. W tomie wspomnień „Lasy i ludzie“ z roku 1936 autor tak pisze o tych czasach:

„Oddając się wspomnieniom tamtych zacierających się w pamięci lat, zapominam o jednym, o tym, że wszystko to nie było moim prawdziwym życiem. Wprawdzie musiałem przebywać w szkole, na stacji i w mieście, swawoliłem i zaprzeczałem sam sobie, ale serce dla tego wszystkiego biło niemal tak samo bezwiednie, jak bezwiednie i niezależnie od nas bije po to, byśmy mogli oddychać. Nie były to przecież moje ojczyste strony. Mogłem się wyprzeć wszystkiego, tylko nie pochodzenia. I jeśli ani szkoła, ani kościół nie były w stanie uchronić mnie przed swawolnictwem wśród zgrai, lasy ochroniły mnie od tego, bym się wśród niej nie zadomowił i nie zmarniał. W owych lasach los obdarzył mnie czymś nader ważkim, tym mianowicie, że cztery razy do roku dane mi było oczyścić się z brudu, jakiego nie skąpiło mi życie.

BORUSSIA 09 / 1994 Ziemia ojczysta i jej utrata w życiu i twórczości Wiecherta

W tym momencie, w którym na widnokręgu pojawiało się ciemne i surowe pasmo naszych lasów, zacierała się cała reszta; przepadała, stawała się niebytem. Wraciałem do domu tak, jak bym nigdy się z niego nie oddalał. Odnajdywałem siebie, dziecko takie jakie tu zostawiłem. O nic nie pytało, nie stawiało zarzutów, nie zastanawiało się nad tym, co będzie. Czekają tylko, tak jak się czeka w bajkach. Cichutko, o nic nie pytając. Ujmowało mnie za rękę, a dzięki temu dotknięciu wszystko stawało się znów takie, jakie było zawsze.

Miejsce, w którym wzrosłem, było dla mnie czymś więcej niżli ojczyzną. Zatraciłbym się niby tułacz, gdybym nie wrósł w nie korzeniami. i nawet jeśli usiłowałbym uniknąć spojrzeń rodziców, tamtym surowym, ogromnym oczom ująć bym nie zdołał. Do wyboru miałem dezercję albo oczyszczenie się. ... W lesie nie ma miejsca na fałsz, próżność i swawolę. Dzieckiem byłem wtedy, ale nierzadko wyciągałem do góry dłoń, podobnie jak strzelec Michał, gdyż tak wielki był majestat otaczających mnie znowu rodzinnych stron.“

Dźwięczy tu akord, który przewija się w coraz to nowych wariacjach przez całe dzieło Wiecherta. Wiechert pozostał po maturze w Królewcu, studiował na Albertynie, został nauczycielem gimnazjalnym i pracował tam do roku 1930, następnie w latach 1930–1939 w Gimnazjum im. Cesarzowej Augusty w Berlinie.

W latach 1933–1936 Wiechert żył jako wolny literat w Ambach nad jeziorem Starnberg, a więc w Bawarii, od roku 1936 w swej posiadłości “Gagert” aż do czasów po drugiej wojnie światowej, kiedy to w 1948 przeniósł się do Szwajcarii. Tam w Rütihof pod Uerikon nad jeziorem Zurychskim zmarł 24.08.1950 roku.

Naturalnie w biografii muszę przypomnieć, iż Wiechert uczestniczył w latach 1914–1918 jako podporucznik rezerwy w pierwszej wojnie światowej. Był ranny. Musiał od 6 maja do 30 sierpnia 1938 roku

Ziemia ojczysta i jej utrata w życiu i twórczości Wiecherta

BORUSSIA 09 / 1994

znosić cierpienia więzienne i obozowe, a później, do roku 1945 był pod nadzorem gestapo; także i o tym, iż jego pierwsza żona (Meta) popełniła samobójstwo, ponieważ rozstał się z nią ze względu na uczucie do późniejszej drugiej żony Lilje. Wszystko to w znaczący sposób odbiło się na jego oglądzie świata.

Jednak najistotniejszym wydarzeniem pozostaje dla niego utrata stron ojczystych, tzn. wielkich obszarów leśnych Puszczy Piskiej. „Tej cezurze życiowej pisarz nigdy nie mógł pokonać. Było to dlań wypędzeniem z raju dzieciństwa, pożegnaniem z wielkimi lasami, w których żył jako chłopiec i gdzie bez przeszkód mógł oddawać się swym marzeniom. Obczyzną, do której został zagnany było wielkie miasto, przeciwstawiające się diametralnie poprzez ciągły pośpiech i aktywność jego naturalnemu odczuwaniu, preferującemu izolację od świata i pasywność. Pod względem psychologicznym mamy do czynienia z jedną przyczyną jaskrawie występującą w jego książkach, z resentymentem odnośnie miast i cywilizacji w ogóle, którego negatywne przejawy właśnie w miastach były najbardziej widoczne. Temu resentymentowi odpowiada z jednej strony życzenie powrotu z cywilizacji do natury, ku prostemu, związanemu z przyrodą życiu, jak zachowało się to w jego pamięci z czasów dzieciństwa.

Tęsknota za lasami młodości nigdy nie opuści go już od tej pory. Pobrzmiewa we wszystkich jego książkach i pozostaje mimo to nie zaspokojoną tęsknotą. Wypędzenie jest sprawą ostateczną...“ (Kasten).

Druga teza: Ernst Wiechert nie może być zrozumiany bez utraty swych stron ojczystych i trwającej całe życie tęsknoty za nimi.

Wpierw muszę stwierdzić, że te jedenaście lat dzieciństwa w lasach mazurskich odcisnęły piętno na całym jego życiu. Stanowiły one emocjonalną i duchową pożywkę dla późniejszych nowel i powieści,

**BORUSSIA 09 / 1994 Ziemia ojczysta i jej utrata w życiu i twórczości
Wiecherta**

właściwie dla całej twórczości. Wiechert był całkowicie świadom tego i wypowiadał się na ten temat także w „Lasach i ludziach”. Napisał:

„Jeśli ktoś Jest poetą, który długo i w milczeniu gromadzi myśli, zanim zacznie zbierać żniwo, to zapewne wtenczas i w tantym miejscu ja też byłem poetą. Swój udział mają w tym czerwone chmury nad mokradłem i gorzka woń lasu, i orzeł, i leśny róg. Wszystko to wypełniło czarę, z jakiej miałem czerpać później, a wartość dla mnie zachowało przez dziesięć, dwadzieścia i trzydzieści lat, pełną owej szlachetnej niezniszczalności, jaka wynika z całkowitego tylko oddania.“¹

Tak więc w jego twórczości przyroda odgrywa istotną i pierwszoplanową rolę. Należy ona u Wiecherta nierozłącznie do życia. Tylko tam, w sprzężeniu z rytmem stworzenia urzeczywistnić się może prawdziwy, autentyczny humanizm, który tkwił w głębi serca autora przez całe życie. W mieście, mającym u Wiecherta wyłącznie negatywne rysy, z dala od matki natury, człowiek przymuszony koniecznością ulega skarleniu i pada ofiarą wszystkich złych mocy życia.

Dla Ernsta Wiecherta jako człowieka rzeczywistą, jedyną i zawsze obecną w sercu ojczyzną była Puszcza Piska, w dalszej kolejności Mazury z jeziorami i ludźmi, szarymi chatami i mielerzami, strzelającymi ku niebu świerkami i lotem żurawi.

Jest w „Lasach i ludziach“ pewne miejsce, gdzie łatwo dostrzec, iż dla pisarza poczucie bezpieczeństwa w ojczystych stronach identyczne było z poczuciem bezpieczeństwa w przyrodzie, a jednocześnie z poczuciem bezpieczeństwa w Bogu.

Ernst Wiechert – pisarz, gdy uważnie czytamy jego dzieło, przede wszystkim zaś jego powieści, udziela nam rady, nie – objawia nam wręcz swe przesłanie powrotu z cywilizacji do mroku i poczucia bez-

1. „Lasy i ludzie“ w tłumaczeniu Tadeusza Ostojkiego.

Ziemia ojczysta i jej utrata w życiu i twórczości Wiecherta

BORUSSIA 09 / 1994

pieczeństwa w bezkresnych lasach, do spokoju i pokoju prawie dziewiczej natury, do samotności i odizolowania wsi (Sowiróg w „Dzieciach Jerominów“), wyspy (jak w „Prostym życiu“), bądź rybackiej chaty (jak w „Służącej Jurgena Doscocila“), czy też mielerza. Innymi słowy: ziemia ojczysta – w oczach i we wspomnieniach pisarza – jawi się jako prawie nietknięty raj, w którym wyczuwa się jeszcze tchnienie pierwszego dnia stworzenia. Ukazywana jest – wraz z jej ludźmi, tymi wszystkimi, którym odcięto ojczyste korzenie, w pierwszym rzędzie w miastach, fabrykach, biurach – jako jedynie prawdziwa możliwość życia wypełnionego sensem i zadowoleniem.

Tym samym Wiechert opuszcza duchowy i literacki horyzont właściwy dla tak zwanego twórcy literatury ojczyźnianej. Albowiem wszystkie jego pochwały ku czci konserwującej i terapeutycznej siły natury, „hołdy zielonemu bóstwu, któremu ... śpiewa swą pieśń“, jak to formułuje W. Grenzmann, wszystkie te delikatne i nastrojowe obrazy natury rozciągane przed nami nie są twórczością „naiwną“, lecz „sentymentalną“, którą Wiechert ma dla siebie i czytelników.

Wszyscy zaczynający czytać powieści Wiecherta bez stronniczego nastawienia i „naiwnie“ – gdyż ulegają czarowi jego języka, jako że autor porusza swymi opisami przyrody czułą strunę w naszym wnętrzu nastrajającą nas melancholijnie – szybko dojdą do wniosku, że „Proste życie“, jak brzmi tytuł jednej z jego najbardziej znanych powieści, przedstawione także w „Dzieciach Jerominów“ i w innych utworach, jest wszystkim innym tylko nie prostym życiem. Jest to bowiem o wiele bardziej programowanie nowego kształtu dla świata.

Z charakteru Wiecherta, który uformował się podczas jedenastu lat dzieciństwa w lasach jego ojczyzny oraz z decydującego o losie pisarza stanu bezdomności, wyłania się pogląd na świat, z jakim w najbardziej bezpośredni sposób stykamy się w jego powieściach zmierzających zawsze do celu, którym jest pomoc ludziom w kształtowaniu ich egzystencji. Ernst Wiechert nie należy więc do pisarzy tworzących nieumyślnie i bez celu. Nie chce tylko po prostu

BORUSSIA 09 / 1994 **Ziemia ojczysta i jej utrata w życiu i twórczości
Wiecherta**

przedstawiać i kształtować. „Uwzględniając wszystko“, jak wyraża to W. Grenzmann, „Wiechert nie jest człowiekiem monologu, lecz publicznego działania, dba o polepszenie i nadanie światu nowego kształtu, występuje jako nauczyciel i kaznodzieja, ... jako głosiciel nauk życiowych w rozważaniach i konwersacji.“

Podczas prezentacji biografii pisarza zwraca on uwagę na to, że autor „Dzieci Jerominów“ na swej drodze życia szedł coraz bardziej na zachód, z Mazur przez Królewiec – Berlin – Bawarię aż do Szwajcarii. Ale w myśleniu i odczuwaniu pozostał zawsze oddany biednym ludziom wschodu i skromnemu, osadzonemu w przyrodzie życiu. Choć z pewnością nie był twórcą literatury ojczyźnianej to całe życie pozostał pisarzem swej ojczyzny.

Ale ojczyzna u Wiecherta równorzędna jest naturze – wielkim, słabo zaludnionym w dużym stopniu dziewiczym krainom. Ojczyzna oznacza też dla pisarza w pierw ziemię ojczystą na wschodzie, kraj wschodu, wschodnich ludzi, w przeciwieństwie do zintelektualizowanych, umiastowionych, żądnych sukcesu, pieniędzy i płytkich przyjemności ludzi społeczeństw zachodnich.

„Spędzamy nasze życie na gadaniu“, wyznaje pewnego dnia były kapitan korbety Thomas von Orla po wielkiej wojnie i usuwa się, zdruzgotany i podupadły na duchu, z Berlina, gdzie żył dotychczas z żoną i synem, na samotną wyspę mazurskiego jeziora, aby tam, w samotności i ciszy wschodniopruskiej krainy i w przyjaźni z nielicznymi wytwornymi ludźmi, wieść odtąd nowe, „proste“ życie. Albowiem „kto raz zostawił za sobą frazes, temu ani pług, ani wiosło, ni strzelba lub szpadel nie zastąpią prawdy, zwykłej, nie zepsutej i wielkiej prawdy“.

Po ostatniej wojnie, w latach 1945/47 ukazała się dwutomowa powieść „Dzieci Jerominów“. Jest to kronika małej mazurskiej wsi o nazwie Sowi-róg i pewnej rodziny, rodziny Jerominów pochodzącej z tejże wsi. W centrum tej opowieści znajduje się Jons Ehrenreich Jeromin, najzdolniejszy spośród dzieci Jerominów. Ma szczęście, że może kontynuować naukę w szkole ponadpodstawowej i na uniwer-

Ziemia ojczysta i jej utrata w życiu i twórczości Wiecherta

BORUSSIA 09 / 1994

sytecie, gdzie studiuje medycynę. Po wojnie, na której odniósł ciężkie rany – aczkolwiek głębszą raną, jak zawsze u Wiecherta, była ta zadana jego duszy – Jons rezygnuje z rysującej się przed nim błyskotliwej kariery i wraca do rodzinnej wsi, by służyć jako lekarz ubogim, zwykłym ludziom. „On ma równowagę, rozumie Pan? On ma to, co go wiąże, inni nie są związani, a to jest niebezpieczne...”

Wyeksponowałem obie te powieści, ponieważ obie wykazują tę samą tendencję podstawową i obie wzajemnie się uzupełniają. Wprawdzie powieści „Pani Majorowa” i „Missa sine nomine” żywią się zapewne tą samą tematyką, to jednak życzenie Wiecherta nie wydaje się mieć tam tak jednoznacznej formy jak w przypadku dwóch wyżej wymienionych powieści.

Odpowiada to całkowicie subiektywistycznej postawie Wiecherta, jego „trwającemu przez całe życie krążeniu wokół własnej osi”, jak mówi Grenzmann, gdy przenosi on swe osobiste pradoświadczenia także na postaci powieści. Główne postaci jego powieści – ograniczam się tylko przykładowo do „Prostego życia” i „Dzieci Jerominów” – ukazują nam więc samego twórcę. Thomas von Orla odwrócił się od rozgorączkowanego Berlina lat dwudziestych, zostawił żonę, dziecko i dom, aby na mazurskiej wyspie oddać się rozmyślaniom nad sensem życia. Niecałe dziesięć lat później pisarz w stanie duchowego załamania, wynikłego z uwięzienia w obozie i prześladowań, które dopadły go także po wojnie, opuszcza żonę i dom i udaje się do samotni nad jeziorem Zurychskim. Rütihof staje się jego wyspą. Mazury pozostały ostatecznie niedostępne. W „Dzieciach Jerominów” to Jons Ehrenreich Jeromin jest tym, który porzuca wieś, doznaje w Królewcu obcości miasta i tęsknoty za wielkimi lasami, uczy się, studiuje – dokładnie tak samo jak Wiechert, z tym tylko, że Jons nie zostaje nauczycielem gimnazjalnym, lecz lekarzem.

Obie postaci są odzwierciedleniem autora, mogą powrócić do krainy swych marzeń, do ojczyzny – Mazur; Wiechertowi nie było to dane. Może stworzyć sobie zaledwie ojczyznę zastępczą w Bawarii, później zaś w Szwajcarii. Ponadto może przetworzyć nie spełnione pragnie-

**BORUSSIA 09 / 1994 Ziemia ojczysta i jej utrata w życiu i twórczości
Wiecherta**

nia, nigdy nie ukojoną tęsknotę tylko we własnych książkach. Tam, w mocno wyidealizowanej formie, odnajdujemy wspomnienia Wiecherta o ojczyźnie w dalekich Prusach Wschodnich, o jej pięknie, spokoju, harmonii, a także tęsknoty za nią i jej ludźmi.

A skoro na wstępie powiedziane zostało, iż Ernst Wiechert nie może być zrozumiany bez swej ojczyzny – Mazur, a później sformułowane zostało twierdzenie, że pisarza możemy zrozumieć prawidłowo tylko wówczas, gdy znamy fakt utraty tej ojczyzny i trwania przez całe życie tęsknoty za nią, teraz niech zabrzmii moja trzecia teza, iż Ernstowi Wiechertowi udało się w twórczy sposób przetworzyć w większości utworów ową tęsknotę. Psychologowie określają ten proces jako kompensację. Coś takiego jest całkowicie zgodne z prawem i w żadnym wypadku nie jest rzeczą jednorazową.

Norbert Kasten

Z jęz. niemieckiego tłumaczył Grzegorz Supa??